Ero, 64 2

to już tradycja
jak pieprzony karp i kutia
cały track dowodów
że album jest warty kupna
to rapsy jutra, które już ci daje dziś
bo nie od wczoraj wiem
ze chcesz ze mną dalej iść

łap EROIZM ziom!
Mój osobisty przelot
W nim przemycam esencje, coś, co dziś zniknęło
I nie ma mowy, by to przeszło bez echa
Bo słyszę zwęszą d głosy, ze chcą CDka
Wiec robie
Ty ziombel bierz ten preorder i wpadaj na gig
jak obok gdzieś drę mordę
Bvyć może cie porwie mój uliczny kidnapping
Choć mam 176 w tej grze to jak Bog Pappi

I wszystkie znaki mówią ze musze to robić
tylko skończyłem trasę
to kurwa przylazł covid
minęły 2 Lata, nie ziewnąłem nawet
najpierw wyszli koledzy
potem stworzyłem alfabet

saga trwa
każdy album jak dziecko
mój debiut już ma prawie pełnoletność
ja ja wciąż płodny
jak JWP, wciąż tych plików głodny
tak jak komputer
mam świat pod butem
ide w rytm mych nut
wiec nie myśl ze się bujam, to mój zwykły chód
mam tu dogrywki od bystrych głów
zatem mordo może ci to zniszczyć mózg

DJ Falcome jest tu one and anly
Kruser znów okładkę zbombił
Mój człowiek meras nie tylko plakaty wrzuca
I to nie jakieś promo
To corobimy to sztuka
Def Jam Poland pełni role marchanda
Czują w tym rękę boga jak El Armanda
I nikt mi tu nei mówi co mam nargrac
Mamy w umowie tylko to: ze to ma banglać